

Sygn. akt VI Ka 140/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

**Przewodniczący – Sędzia SO Andrzej Żuk**

**Protokolant Łukasz Mirkowski**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w J.M. R.

po rozpoznaniu w dniu 13 lipca 2018r., 15 października 2018r., 26 listopada 2018r. i 9 stycznia 2019r.

sprawy D. H. ur. (...) w J.

s. R., D. z domu M.

oskarżonego z art. 279 § 1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze

z dnia 29 grudnia 2017 r. sygn. akt II K 1264/17

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok wobec oskarżonego D. H.;

II. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa

Sygn. akt VI Ka 140/18

## UZASADNIENIE

**D. H.** został oskarżony o to, że:

1. w przedziale czasowym między dniem 01 września 2016 roku a dniem 02 września 2016 roku w J. przy ul. (...), woj. (...) dokonał kradzieży z włamaniem, w ten sposób, że po uprzednim wybiciu tylnej szyby w zaparkowanym samochodzie marki A. (...) o nr rej. (...) dostał się do jego wnętrza skąd następnie dokonał zaboru w celu przywłaszczenia bluzę męską czarną z kapturem marki (...) o wartości 320 zł oraz cztery butelki wódki marki B. o pojemnościach 0,5 litra każda o wartości 320 zł, gdzie łączna wartość skradzionego mienia wyniosła sumę 620 zł na szkodę D. J.,

**to jest o czyn z art. 279 § 1 k.k.**

2. w przedziale czasowym między dniem 01 września 2016 roku a dniem 02 września 2016 roku w J. przy ul. (...), woj. (...) dokonał kradzieży z włamaniem w ten sposób, że po uprzednim wybiciu dwóch szyb w drzwiach kierowcy i pasażera w zaparkowanym samochodzie marki I. (...) o nr rej (...) dostał się do wnętrza kabiny kierowcy, skąd następnie dokonał zaboru w celu przywłaszczenia oryginalne radio samochodowe marki I. (...) M. o wartości 3.300 zł, oryginalne opakowanie od telefonu komórkowego marki S. z zawartością słuchawek od telefonu o wartości 20 zł, cztery sztuki kompletnych pasów parcianych o wartości 200 zł, wizytówkę firmową, gdzie łączna wartość skradzionego

mienia wyniosła na sumę 3, 520 zł na szkodę firmy (...) z siedzibą w N., oraz dokonał zaboru w celu przywłaszczenia kurtkę męską marki N. o wartości 150 zł oraz bluzę bez kaptura koloru brązowego o wartości 70 zł, gdzie łączna wartość skradzionego mienia wyniosła na sumę 220 zł na szkodę E. M.,

**to jest o czyn z art. 279 § 1 k.k.**

3. w dniu 02 września 2016 roku w J. przy ul. (...), woj. (...) dokonał kradzieży z włamaniem w ten sposób, że po uprzednim wybiciu bocznej szyby od strony kierowcy w zaparkowanym samochodzie marki R. (...) o nr rej. (...) dostał się do jego wnętrza skąd następnie dokonał zaboru w celu przywłaszczenia radio samochodowe marki A. (...) o wartości 100 zł, powerbank marki (...) koloru niebieskiego z przewodem o wartości 50 zł, dwie sztuki ładowarek do telefonów marki L. (...) i L. oraz mały palnik bez wartości, gdzie łączna wartość skradzionego mienia wyniosła na sumę 150 zł na szkodę Ł. M. o firmy (...) z siedzibą w J.,

**to jest o czyn z art. 279 § 1 k.k.**

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 29 grudnia 2017 r. w sprawie II K 1264/17:

I. oskarżonego D. H. uznał za winnego popełnienia zarzucanych czynów opisanych w punktach 1-3 części wstępnej przy przyjęciu, iż drugi z nich popełniony został na szkodę E. M. i M. B., a trzeci na szkodę Ł. M. i R. B., to jest występku z art. 279 § 1 k.k., przyjmując, iż stanowiły one elementy ciągu przestępstw i za to na podstawie art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz D. J. 80 złotych oraz M. B. 20 złotych;

III. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił E. T. (1) płytę znajdującą się na k. 103 akt sprawy;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych.

Wyrok ten zaskarżył w całości obrońca oskarżonego, na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. zarzucając:

1) mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku rażącą obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez będące wynikiem nieuwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz niedostrzeżenie przy wyrokowaniu całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej skutkujące szeregiem nieprawidłowych stwierdzeń oraz ocen w postaci:

- bezpodstawnej odmowy wiarygodności wyjaśnień oskarżonego D. H. w zakresie, w jakim wskazał, że przedmioty pochodzące z kradzieży znalazł przypadkowo, tym bardziej, że sam Sąd w uzasadnieniu skarżonego wyroku zaznaczył, że nagromadzenie nieprawdopodobieństw nie czyni automatycznie wersji przebiegu wypadków podawanej przez D. H. niemożliwą;
- uznaniu za wiarygodne zeznań świadka E. T. (2) w zakresie, w jakim wskazał, że osoba widoczna na nagraniu z nocy z 1 na 2 września 2016 roku to oskarżony H., podczas gdy sam Sąd napisał w uzasadnieniu skarżonego wyroku, że „trudno ocenić, czy jest to rozpoznanie tak kategoryczne, jak zarzekał się przesłuchiwany, czy też wpływ na jego pewność ma przeświadczenie, że D. H. jest osobą zdolną do zarzucanych kradzieży” oraz, że „jest on <E. T. (2)> wyraźnie nieprzychylny oskarżonemu;
- przyjęciu, że znaleziona w mieszkaniu D. H. wizytówka pokrzywdzonego M. B. podważa wiarygodność wyjaśnień oskarżonego, podczas gdy nie jest to żaden istotny dowód w postępowaniu, zaś w posiadanie przedmiotowej wizytówki mógł wejść na różnorakie sposoby;

- przyjęciu, że na podstawie dowodów w postaci zeznań świadków oraz protokołów przeszukania i oględzin można przyjąć, iż to D. H. wybijał szyby w pozostałych dwóch samochodach i wynosił stamtąd przedmioty pokrzywdzonych, podczas gdy ani jedno zeznanie nie zawiera choćby szczątkowych sugestii na ten temat, a protokoły przeszukania i oględzin potwierdzają jedynie to, jakie przedmioty znaleziono, a nie wskazują, w jakikolwiek sposób na sprawstwo oskarżonego;
- uznaniu, że z powodu tego, iż brak jest dowodów na to, by w zbieraniu skradzionych przedmiotów uczestniczyły „inne osoby” można było wywieść, że musiały one zostać skradzione przez oskarżonego;
- przyjęciu, że nie niweczy ustaleń Sądu treść opinii z badania śladów linii papilarnych odnalezionych na samochodzie D. J., podczas gdy treść tej opinii stwarza co najmniej drobne wątpliwości co do możliwości dokonania przez oskarżonego zarzuczanych mu czynów.

2) obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 170 § 2 k.p.k. w zw. z art. 193 § 1 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o powołanie biegłego z zakresu antropologii na okoliczność ustalenia tego, czy osoba widniejąca na nagraniu z monitoringu to oskarżony ze względu na to, że na nagraniu, które ma być analizowane, nie widać dokładnie twarzy ani sylwetki osoby, która przemieszcza się ulicą, wobec czego opinia nie byłaby przydatna do stwierdzenia wnioskowanej okoliczności, podczas gdy Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka T., który jedynie na podstawie nagrania z monitoringu z całym przekonaniem stwierdził, że rozpoznaje osobę na nim widniejącą jako D. H., w związku z czym zachodzi konieczność zasięgnięcia opinii osoby posiadającej wiadomości specjalne (tj. biegłego antropologa), gdyż konieczne jest stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. ustalenie, czy w ogóle możliwe jest rozpoznanie na podstawie filmu zapisanego na nagraniu z monitoringu, kim jest osoba tam widniejąca, chociażby po sylwetce, a oceny takiej nie może dokonywać Sąd, gdyż w takiej sytuacji art. 193 § 1 k.p.k. nakłada na niego obowiązek zasięgnięcia opinii biegłego, w związku z czym postanowienie o oddaleniu przedmiotowego wniosku dowodowego doprowadziło do naruszenia zakazu antycypacji dowodu;

3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, będący konsekwencją naruszenia przepisów prawa procesowego mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, że w przedziale czasowym między dniem 01 września 2016 roku a dniem 02 września 2016 roku w J. dokonał trzech kradzieży z włamaniem przy ul. (...), przy ul. (...), przy ul. (...) w ten sposób, że wybijał w pojazdach szyby, dostawał się do środka i dokonywał zaboru w celu przywłaszczenia znajdujące się tam przedmioty na szkodę D. J., na szkodę firmy (...), na szkodę E. M. oraz na szkodę Ł. M. i firmy (...), podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie wskazuje na to, że oskarżony popełnił czyn zabroniony stypizowany w art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k.;

ewentualnie w razie, gdyby Sąd Okręgowy uznał powyższe zarzuty za bezzasadne, z daleko posuniętej ostrożności procesowej,

4) rażącą niewspółmierność kary polegającą na orzeczeniu wobec oskarżonego kary 2 lat pozbawienia wolności, podczas gdy z okoliczności sprawy wynika, że orzeczona kara jest nieadekwatna do winy oskarżonego oraz stopnia społecznej szkodliwości czynu, a także zachodzi wyraźna dysproporcja między karą orzeczoną przez Sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw sądowego wymiaru kary.

Stawiając te zarzuty, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzuczanych mu czynów, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w części dotyczącej kary i wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w dolnej granicy zagrożenia ustawowego.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Podniesione zarzuty pozostają ze sobą w ścisłym związku, albowiem obrońca, kwestionując sposób dowodzenia oraz dokonaną ocenę zebranych dowodów, zarzuca dokonanie przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych w sprawie. Z jednej strony miało to być wynikiem złej oceny wyjaśnień oskarżonego, z drugiej zaś wyprowadzenia dowolnych wniosków z innych dowodów, mimo że nie pozwalają one na kateryczne wnioski co do sprawstwa i winy D. H.. Poza tym skarżący podniósł zarzut obrazy przepisów postępowania związany z nieuwzględnieniem wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu antropologii (a raczej antroposkopii) i to właśnie ten zarzut, jako warunkujący uznanie prowadzonego postępowania dowodowego za pełne i wyczerpujące, należało ocenić w pierwszej kolejności.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu I instancji co do niemożności lub niecelowości przeprowadzenia wnioskowanego dowodu, czego wyrazem było oddalenie również w postępowaniu odwoławczym złożonego tożsamego wniosku (rozprawa z dnia 9 stycznia 2019 r.). Sąd Rejonowy w postanowieniu z dnia 19 grudnia 2017 r. (k.299 akt sprawy) wskazał, że na nagraniu, które zostało zabezpieczone w toku postępowania (uzyskane od E. T. (2)) nie widać dokładnie twarzy ani sylwetki osoby, która porusza się w pobliżu samochodu, przemieszcza się ulicą, wobec czego opinia nie byłaby przydatna do stwierdzenia wnioskowanej okoliczności – stwierdzenia, czy osobą tą jest oskarżony. Opinia, o ile w ogóle mogłaby mieć jakąkolwiek przydatność, winna w sposób zdecydowany (najlepiej kateryczny) potwierdzić tożsamość osoby nagranej lub też ją wykluczyć. Przy takiej jakości nagrania, jaka jest w przedmiotowej sprawie, nie byłoby to oczywiście możliwe. Na nagraniach, które wydają się dotyczyć przedmiotowych zdarzeń, postać jest odległa, niewyraźna, twarz bardzo mała i w zasadzie niewidoczna. Brak jest więc materiału dowodowego, który pozwoliłby uzyskać rzetelną i pewną opinię w zakresie identyfikacji osoby, również takiej wykluczającej oskarżonego. Tylko cechy twarzy na to pozwalałyby, a tym na zapisie obrazu brak.

W swojej apelacji zresztą obrońca popada w pewną sprzeczność. Z jednej strony bowiem zarzuca nieprzeprowadzenie opinii biegłego i brak identyfikacji osoby oskarżonego, z drugiej zaś podważa ustalenia czynione na podstawie zeznań świadka E. T. (2) opartych na analizie nagrania, które – w ocenie obrońcy – do takiego rozpoznania nie dawało podstaw. Zważyć przy tym trzeba na treść zeznań świadka E. T. (2), który rozpoznać miał oskarżonego nie z twarzy, ale ze sposobu poruszania się (k.299), czego przecież w opinii antroposkopijnej nie dałoby się zweryfikować.

Sąd Rejonowy miał bezpośredni kontakt z oskarżonym, ze świadkiem E. T. (2), odtwarzał nagranie na rozprawie w obecności stron. Dostrzegał ograniczoną przydatność tego dowodu ze względu na jego jakość. W tym kontekście oceniał zeznania E. T. (2), czego wyrazem były wnioski wskazane w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Nagranie służyło wyłącznie jako jeden z kilku dowodów mających znaczenie w sprawie i to wcale nie najważniejszy. Tylko bowiem wszechstronna ocena wszystkich uzyskanych dowodów, ich wzajemna konfrontacja i analiza, pozwalały Sądowi Rejonowemu na wyprowadzenie katerycznych wniosków w sprawie. Takiej kompleksowej oceny brak jest natomiast w apelacji obrońcy. Stawiając zarzut obrazy art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., skoncentrował się on bowiem na analizie poszczególnych dowodów z osobna, wyrывая niejako z kontekstu pewne twierdzenia Sądu Rejonowego zawarte w uzasadnieniu wyroku. Tymczasem charakter sprawy i zgromadzonego materiału dowodowego wymaga dokonania kompleksowej. Brak jest bowiem takich dowodów, które samodzielnie pozwalałyby wnioskować o odpowiedzialności karnej D. H.. Z tego też względu Sąd I instancji jednocześnie analizował wyniki dokonanych przeszukań pomieszczeń zajmowanych przez oskarżonego, treść wyjaśnień D. H., zeznań E. T. (2) i zapis obrazu z nagrania, ale również zeznania pokrzywdzonych. Jest oczywiste, że każdy z tych dowodów z osobna nie upoważniał do czynienia katerycznych ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego. Słusznie więc w jednym fragmencie uzasadnienia Sąd wskazał, że „nagromadzenie nieprawdopodobieństw nie czyni automatycznie wersji przebiegu wypadków podawanej przez D. H. niemożliwą”, jednak na tym nie poprzestał. Był to jedynie wstęp do dalszej oceny materiału dowodowego, uwzględniającej zeznania E. T. (2), zapisu obrazu, logicznej oceny faktu ujawnienia przedmiotów oraz okoliczności, w jakich mogły się one znaleźć w piwnicy lub mieszkaniu oskarżonego. Tylko taka gruntowna analiza, uwzględniająca wszystkie dostępne dowody, pozwalała na wyprowadzenie logicznych wniosków w sprawie, także w zakresie oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego.

Sąd Rejonowy przeprowadził bardzo szczegółową ocenę tych wyjaśnień. Odniósł się do nich nie tylko z punktu widzenia prawdopodobieństwa zdarzeń przedstawianych przez D. H., ale przede wszystkim w odniesieniu do dowodów zebranych w sprawie. Zupełnie nie można w tym miejscu zgodzić się z obrońcą, że odmowa dania wiary oskarżonemu była bepodstawna. Zapoznanie się z pisemnym uzasadnieniem zaskarżonego wyroku zdecydowanie wskazuje, że nie tylko odmowa uznania wyjaśnień za wiarygodne miała rzeczowe i dowodowe podstawy, ale też poprzedzona była logicznym wnioskowaniem, uwzględniającym wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego.

Obrońca zupełnie zresztą nie odniósł się do tej rzeczowej, rzetelnej analizy przedstawionej w uzasadnieniu. Zamiast tego skoncentrował się na poszczególnych dowodach, krytykując je przede wszystkim z powodu ich niejednoznaczności. Tymczasem nawet w sytuacji, gdy żaden z dowodów oceniany pojedynczo nie daje pewności co do określonego faktu, można przecież o tym fakcie w sposób kategoryczny wnioskować na podstawie całokształtu dowodów ocenianych w powiązaniu ze sobą, we wzajemnej konfrontacji. Tak właśnie jest w przedmiotowej sprawie. Sąd Rejonowy wyprowadził swoje wnioski na podstawie wyników przeszukań w miejscu zamieszkania oskarżonego, w toku których ujawniono rzeczy pochodzące z okradzionych samochodów złożone razem w piwnicy z wyjątkiem jednej wizytówki M. B., która ujawniona została w mieszkaniu D. H.. Słusznie Sąd I instancji przywołał tę okoliczność jako argument przeciwko wiarygodności wyjaśnień oskarżonego co do tego, że znalazł wszystkie rzeczy z kilku kradzieży w jednym pakunku. Po co miałby wyciągać z tego pakunku wizytówkę? A jeżeli nie miał do tego powodów, to w jaki sposób wszedł w jej posiadanie? Obrońca wprawdzie marginalizuje tę okoliczność, sugerując, że nie ma ona znaczenia, a oskarżony mógł wejść w posiadanie wizytówki w „w różnoraki” sposób, jednak nie ma racji. Oczywiście sama wizytówka, miejsce jej znalezienia, nie dowodzi niezbicie, że D. H. włamał się do wszystkich samochodów, jednak pozwala na niemal pewny wniosek, że miał bezpośredni kontakt z rzeczami z samochodu M. B. i to w większym zakresie, niż wskazał to w swoich wyjaśnieniach. Skoro tak, to tym bardziej niewiarygodnie brzmią jego wyjaśnienia o okolicznościach, w jakich ujawnił skradzione rzeczy. Skoro zaś obrońca sugeruje, że wejście w posiadanie wizytówki mogło nastąpić w inny sposób, niż wynika to z treści zaskarżonego wyroku, to właśnie oskarżony powinien to wyjaśnić, a nic takiego w przedmiotowym postępowaniu nie miało miejsca.

Zupełnie nie można zgodzić się ze skarżącym, że materiał dowodowy nie pozwala przyjąć, iż to D. H. wybijał szyby w samochodach nocą z 1 na 2 września 2016 r. Niezrozumiałe jest stwierdzenie, że „ani jedno zeznanie nie zawiera choćby szczątkowych sugestii na ten temat”. Przecież E. T. (2) wprost wskazał właśnie na D. H. jako sprawcę kradzieży. Oczywiście zeznania tego świadka nie mogą być uznane w sposób bezkrytyczny za prawdziwe. Zwrócił na to zasadnie uwagę Sąd Rejonowy. Apelujący przywołał to w swoim środku odwoławczym, poprzestał jednak na przywołaniu jedynie dwóch stwierdzeń z uzasadnienia Sądu w tym zakresie, pomijając szeroką i gruntowną analizę zeznań tego świadka, którą przeprowadził Sąd I instancji. Przede wszystkim wskazał ten Sąd, że zeznania tego świadka nie mają decydującego znaczenia w tej części, w jakiej zidentyfikował on oskarżonego, ale ich znaczenie dotyczy innych okoliczności tej sprawy: W pobliżu samochodu marki I. (...) tej nocy pojawiła się tylko jedna osoba. Gdyby były inne, świadek E. T. (2) widziałby je w czasie przeglądania nagrania (niezależnie od tego, czy dałby radę zidentyfikować te osoby). Zasadnie Sąd podniósł, że inne osoby też byłyby na nagraniu, Skoro nie było innych osób, to logiczny jest wniosek Sądu meriti, że zarejestrowany człowiek „musiał być tym, który wybił szyby i wyjął z auta przedmioty”. Logiczny jest również dalszy ciąg zdarzeń, a zatem przenoszenie „czegoś” do budynku, w którym zamieszkuje oskarżony, następnie zaś ujawnienie danych rzeczy w pomieszczeniach użytkowanych przez D. H.. Skoro na nagraniu nie było innych osób, to on sam nie mógł znaleźć na skwerku rzeczy porzuconych przez domniemanych sprawców, bo też powinien być widoczny. Skoro nie została nagrana żadna inna osoba, a sam oskarżony – nawet według jego wyjaśnień – miał być tym, który wniósł je do budynku – to z logicznego wnioskowania wynika, że właśnie D. H. został nagrany. Konsekwencją tego jest wniosek Sądu Rejonowego, że to on musiał być mężczyzną, który wybił szyby w samochodzie I. i zabrał stamtąd rzeczy, wynika to bowiem z logicznego wnioskowania na podstawie istniejących dowodów. W tym zakresie drugorzędne znaczenie ma to, czy rzeczywiście E. T. (2) rozpoznał w sposób kategoryczny D. H. na nagraniu. Można mieć w tym zakresie wątpliwości (i miał je również Sąd Rejonowy), jednak całokształt dowodów potwierdził, że miał ten świadek rację. Nawet jeśli rozpoznanie oparte było na domyśle, złym nastawieniu do oskarżonego, to ostatecznie znalazło potwierdzenie w protokołach przeszukania pomieszczeń oraz wnioskach z nagrania. Świadek przecież „trafił” oskarżonego, nie podał osoby, której nic nie wiązałoby ze zdarzeniami.

Wskazał taką, u której znaleziono rzeczy pochodzące z kradzieży. Bez znaczenia więc w tym zakresie jest, czy świadek ten jest przychylnie, czy negatywnie nastawiony do oskarżonego, albowiem nie może to w jakikolwiek sposób wpłynąć na ocenę sprawstwa i winy oskarżonego.

Stawiając zarzut dowolności ustalenia na podstawie zeznań świadków oraz protokołów przeszukania i oględzin sprawstwa oskarżonego, obrońca zupełnie pomija okoliczności obiektywne zdarzeń. Wszystkie kradzieże do samochodów miały miejsce tej samej nocy, w krótkich odstępach czasu. W bardzo krótkim więc czasie skradzione rzeczy znalazły się w posiadaniu D. H., który nie był w stanie przekonująco i logicznie tego wyjaśnić. Skoro były ze sobą spakowane, to logiczny jest wniosek Sądu Rejonowego, że sprawcą kradzieży do wszystkich samochodów była ta sama osoba. Mając dalej na uwadze nagranie z monitoringu, które wiąże w sposób bezpośredni miejsce kradzieży z samochodem I. i budynek, w którym rzeczy zostały ujawnione, uprawniony był wniosek Sądu meriti, że sprawcą tych czynów była ta osoba, która przyniosła rzeczy w nocy. Przeciwno oskarżonemu przemawia również jego zachowanie wynikające z czynności początkowych prowadzonych przez Policję. O godz. 4:15 ujawnił się oskarżony funkcjonariuszom Policji jako świadek kradzieży (k.2), nie wspominając, że rzeczy pochodzące z kradzieży przechowuje w swojej piwnicy. Przedmioty, jakie znaleziono u niego w piwnicy i mieszkaniu, oczywiście nie identyfikują samego sprawcy, jednak identyfikują osobę, która w krótkim czasie po kradzieży była w ich posiadaniu i nie potrafiła logicznie i przekonująco tego wyjaśnić. Wraz z innymi dowodami pozwalały Sądowi Rejonowemu wyprowadzić kategorię wniosek co do sprawstwa właśnie D. H..

Zarzut obrońcy, że wniosek, iż rzeczy zostały skradzione przez oskarżonego, Sąd Rejonowy wyprowadził z tego, że brak jest dowodów na to, żeby w zbieraniu skradzionych przedmiotów uczestniczyły „inne osoby” jest niesłuszny. Oparty został na nieprawdziwym odczytaniu uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Takiego stwierdzenia w tym dokumencie brak. Zamiast tego Sąd I instancji przeprowadził bardzo szeroki, logiczny wywód, na podstawie którego czynił ustalenia co do tego, że to D. H. dokonał kradzieży rzeczy z samochodów. Brak innych osób na nagraniu był zaś tylko jednym z argumentów prowadzącym do wykazania tożsamości sprawcy kradzieży do samochodu I. oraz jedynej osoby, która przynosiła cokolwiek (i w ogóle w określonym czasie wchodziła) do budynku, w którym zamieszkuje oskarżony.

Nie ma też racji obrońca, wskazując na pominięcie przez Sąd Rejonowy znaczenia opinii daktyloskopijnej z badania śladów odnalezionych na samochodzie D. J.. Sam skarżący nie upatrywał w tym dowodzie istotnego znaczenia. Sąd Okręgowy podziela zaś wniosek Sądu I instancji, że opinia ta jest w ogóle nieprzydatna do czynienia jakichkolwiek istotnych ustaleń w sprawie – czy to pozytywnych, czy też negatywnych dla oskarżonego. Fakt, że odciski nie pochodziły od oskarżonego, w żaden sposób nie podważa jego sprawstwa. Nie ma bowiem żadnych podstaw do tego, by ustalić, że na pewno pozostawił je sprawca włamania. Mogły one pochodzić od kogokolwiek, kto miał do czynienia z tym samochodem: właściciela, użytkownika, pasażera.

Nie ma więc racji obrońca, że Sąd Rejonowy, wyrokując dopuścił się obrazy przepisów postępowania z art. 7 k.p.k. lub art. 410 k.p.k.

Zgodnie z tym drugim przepisem podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy. Przekroczenie tego przepisu polega na pominięciu istotnych okoliczności ujawnionych na rozprawie bądź oparciu orzeczenia na dowodach nieujawnionych. Żadna z wymienionych sytuacji nie występuje w niniejszej sprawie. Wszystkie dowody, które legły u podstaw czynionych ustaleń faktycznych zostało na rozprawie ujawnione. Sąd meriti nie pominął przy wyrokowaniu jakichkolwiek ujawnionych dowodów. Wszystkie miał na uwadze, dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodowego, wzajemnie je konfrontował. Nie jest tak, że pominął dowody korzystne dla oskarżonego.

W toku postępowania odwoławczego materiał dowodowy został wprawdzie uzupełniony z inicjatywy oskarżonego, jednak przeprowadzone dowody nie wniosły niczego istotnego. Przede wszystkim nie wynika z nich ta okoliczność, którą przywoływał D. H., formułując swój wniosek dowodowy, że ktokolwiek inny (w domyśle P. A.) kiedykolwiek przyznawał się do dokonania kradzieży z samochodów. Oczywiście ten świadek temu zaprzeczył zdecydowanie, jednak również zeznania świadka A. P. nie potwierdziły tych okoliczności.

Zastrzeżeń nie nasuwa również dokonana przez Sąd Rejonowy ocena dowodów. Oceniał on całość zebranego materiału dowodowego, dążąc przy tym do wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy. W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione i dlaczego, podał również, z jakich powodów odrzucił dowody przeciwne. Przy dokonywaniu ich oceny kierował się zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego. Lektura pisemnego uzasadnienia prowadzi do wniosku, że analiza Sądu była staranna i dokładna, obiektywna i wszechstronna. W przedstawionym procesie wnioskowania, który doprowadził do określonych ustaleń, brak jest błędów logicznych, czy też niespójności. Podkreślić przy tym należy, że Sąd miał bezpośredni kontakt z dowodami osobowymi, co niewątpliwie ułatwiało ich ocenę. Z pisemnego uzasadnienia wyroku w każdym przypadku da się odczytać, dlaczego jedno z nich uczynił podstawą ustaleń faktycznych, a inne wyeliminował z tej podstawy.

Obrońca w żaden sposób nie wykazał, by Sąd Rejonowy naruszył dyspozycję przepisu art. 7 k.p.k. We wniesionym środku odwoławczym przedstawił własną interpretację materiału dowodowego, ale w sposób bardzo pobieżny, koncentrując się na poszczególnych dowodach. Nie spełnia to na pewno wymogu swobodnej oceny w odróżnieniu od wszechstronnej, logicznej i bardzo rzetelnej oceny przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Polemika z prawidłowymi i zgodnymi z wymogami art. 7 k.p.k. ustaleniami sądu orzekającego sprowadza się do subiektywnej opinii obrońcy oskarżonego i nie stanowi dostatecznych podstaw do kwestionowania prawidłowości wydanego orzeczenia. Samo bowiem subiektywne odczucie oskarżonego, iż Sąd I instancji dopuścił się naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. jest niewystarczające dla uznania słuszności tego zarzutu.

Dla skuteczności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nie jest wystarczające wykazywanie, że określona grupa dowodów pozwala na przyjęcie, iż zdarzenie mogło mieć inny przebieg. Należy bowiem wykazać, którym wskazaniom wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego uchybił sąd orzekający, czyniąc kwestionowane ustalenia. Tego apelujący skutecznie nie uczynił. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu I instancji odmiennego poglądu nie może zaś prowadzić do wniosku o popełnieniu przez ten sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. wyrok SN z dnia 20 lutego 1975r. w sprawie II KR 355/4, OSNPG 1975/9/84).

W oparciu o przeprowadzone dowody i ich trafną ocenę Sąd Rejonowy dokonał w przedmiotowej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych co do sprawstwa i winy oskarżonego. Sąd odwoławczy nie dostrzega błędów w rozumowaniu Sądu I instancji odtwarzającego stan faktyczny w oparciu o przeprowadzoną ocenę dowodów. Podniesione w apelacji zarzuty obrazy przepisów postępowania i wynikającego zeń błędu w ustaleniach faktycznych były bezzasadne, oparte na jednostronnej, dowolnej, korzystnej dla oskarżonego fragmentarycznej ocenie dowodów.

Jako niezasadny Sąd Odwoławczy uznał również podniesiony jako ewentualny zarzut rażącej niewspółmierności kary. Obrońca nie wskazał takich okoliczności, których nie uwzględniłby Sąd wymierzający karę. Z całą pewnością czyny oskarżonego cechował znaczny stopień społecznej szkodliwości. Odpowiadał on w warunkach ciągu przestępstw popełnionych na szkodę kilku osób, będąc w przeszłości już siedmiokrotnie karany za przestępstwa przeciwko mieniu. Słusznie też Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że dotychczas orzekane kary (w większości wolnościowe) zdecydowanie nie spełniły swojego zadania, albowiem D. H. ponownie popełnił czyny zabronione. W dodatku uczynił to w okresach próby wyznaczonych poprzednio zapadłymi wyrokami przeciwko niemu. Wartość skradzionego mienia nie jest szczególnie wysoka, jednak trzeba mieć na uwadze również inne szkody wyrządzone przez oskarżonego w wyniku uszkodzenia pojazdów i dotkliwość takich zachowań dla pokrzywdzonych. Obrońca akcentuje również fakt odzyskania przez pokrzywdzonych utraconych rzeczy „niemal w całości”, jednak pomija to, że nie było to wynikiem działania oskarżonego, ale organów ścigania. Poza tym Sąd Rejonowy uwzględnił tę okoliczność przy wymiarze kary. Mając na uwadze stopień społecznej szkodliwości czynów oskarżonego, wysoki stopień jego winy oraz okoliczności oceniane w świetle art. 53 § 1 k.k. przez Sąd Rejonowy, nie sposób podzielić stanowiska obrońcy, że wymierzona kara jest rażąco surowa. Została orzeczona przecież znacznie bliżej dolnej granicy zagrożenia ustawowego, zdecydowanie poniżej granicy górnej, a nawet choćby jej połowy. Ani okoliczności czynów, ani okoliczności podmiotowe dotyczące samego sprawcy nie uzasadniały jej niższego wymiaru, tym bardziej wobec przywoływanej przez Sąd dotychczasowej

nieskuteczności stosowanych reakcji karnych. Wymierzona kara w pełni uwzględnia okoliczności popełnionego czynu i osobowość sprawcy.

W sytuacji, gdy zarówno ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego wyroku nie nasuwają zastrzeżeń co do ich prawidłowości, gdy wątpliwości nie budzi prawidłowość przyjętej przez Sąd Rejonowy kwalifikacji prawnej przypisanych czynów, a orzeczona kara jest adekwatna do społecznej szkodliwości czynu i stopnia winy oskarżonego, zaskarżony wyrok jako prawidłowy i słuszny należało – w myśl art. 437 § 1 k.p.k. – utrzymać w mocy.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. wobec sytuacji materialnej oskarżonego i orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd Okręgowy zwolnił go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.